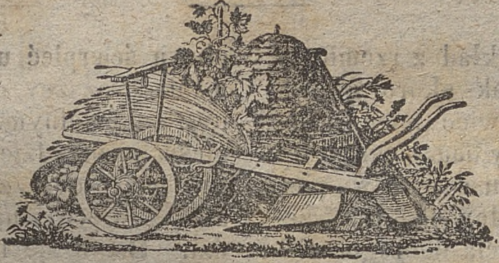
Rok IIIci. Nr. 27.

# Szkółka niedzielna



*Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.*

**Leszno.** — *W Niedzielę siódmą po Zielonych świątkach*, dnia 7. Lipca 1839.

## Religia.

### O głównych trzech boskich cnotach: o wierze, nadziei i miłości.

#### O wierze.

Nayważnieyszą, a zatém naypierwszą dla człowieka nauką iest ta, która go uczy poznawać Stwórcę wszech rzeczy, Boga. Naydokładniéy zaś nas o Bogu naucza wiara, a wiara przez samego Boga ludziom obiawiona, to iest, ta nauka, ta wiara, iaką Iezus Chrystus ogłosił. Powinnością więc iest naszą poznać tę wiarę, bo ona do zbawienia iest nieodbicie potrzebna. Bez niéy nie może człowiek być pobożnym, cnotliwym, bogoboynym, a przeto nie może się podobać Panu Bogu, nie może być zbawionym, gdyż sam Pan Iezus naucza, że kto nieuwierzy, potępion będzie. Ta obiawiona wiara nietylko nas daleko dokładniéy, aniżeli to słaby nasz rozum iest zdolny, uczy poznawać Boga, iakim iest, ale nadto wskazuie nam obowiązki, iakie mamy względem Boga, względem nas samych, względem bliźnich; wskazuie nam drogę do osiągnienia po śmierci tego Boga, téy szczęśliwości naywiększéy. Kościół nasz święty katolicki iest prawym nauczycielem téy wiary, iest wiernym iéy stróżem. Jego tedy mamy słuchać, od niego się uczyć, co do zbawienia należy.

Gdy, naymilsi bracia, poznawszy wiarę, o prawdzie nauk téy wiary tak iesteśmy pewni, że iéy i pod zagrożeniem śmierci nie zaprzemy się, wtedy posiadamy wiarę iako cnotę, a ta iest li tylko łaską Boga dobrotliwego, darem nadprzyrodzonym. Ale, Chrześcianie! wierzyć słowom i naukom Kościoła świętego, odbierać ie i przyymować, nie dosyć to na tém. Kto chce sprzątać, musi pierwéy zasiać. Tak też, kto chce żyć w téy wierze i przez nią być zbawionym, winien téż iéy przepisy zachowywać; bo gdybyśmy tylko w téy wierze żyli, i nawet uznawali ią za prawdziwą, a przepisów tych, które nam podaie, nie zachowywali, nie żyli podług téy wiary, byłaby ona w nas umarłą, i naprózno łudzilibyśmy się nadzieią, iż iesteśmy iéy uczestnikami. O tém nas Pismo święte wyraźnie zapewnia. Święty Jakób Apostoł w liście swoim napomina Chrześcian, aby się na samą wiarę nie spuszczali, bo nie przez samą tylko wiarę bywa człowiek przed Bogiem usprawiedliwiony, ale przez wiarę i dobre uczynki, toiest przez wiarę i życie podług téy wiary. „Albowiem,“ są słowa tego ucznia pańskiego, „iako ciało bez ducha iest martwe: tak i wiara bez uczynków iest martwa.“ Iakąż ma ko-

rzyść człowiek, naprzykład z rzemiosła, którego się nauczy, iak skoro go nie prowadzi? Nie może więc mieć i korzyści z wiary, ieżeli iéy nauczywszy się, nie wypełnia. Iak ogień rozgrzewa piec, tak wiara ma całego człowieka rozgrzewać i zagrzewać do życia dobrego, nieskazitelnego. Po uczynkach ma się wiara nasza poznawać, bo one są iéy owocami. Kiedy więc z wiary naszéy wypływaią dobre uczynki, wtedy wiara nasza iest żywa, nie martwa; wtedy służy ku zbawieniu; bo stoi napisano: że sprawiedliwy z wiary żyie. Z tego zatem względu staraymy się, bracia, abyśmy byli uczestnikami tego dobrodzieystwa bożego, téy cnoty, téy wiary świętéy. Nie wchódźmy i nie badaymy iéy taiemnic, nie dociekaymy tego, co Kościołowi samemu tylko zostawiono iest, ale poddaymy głowy nasze z zupełnem posłuszeństwem pod lekkie iéy iarzmo, i zaprzestaiąc na tém, co nam Kościół święty ogłasza, nie nadstawiaymy uszu na fałszywe obcych nauki; wierzmy tylko mocno we wszystkie artykuły wiary naszéy, żyymy cnotliwie po Bogu, a wiara nasza będzie żywa i pewne zbawienie, bo Bóg iest wierny w obietnicach swoich.

*J. Ł.*

---

## O pokładaniu ufności w Bogu, kiedy powstaią pociski potwarzy.

*(Z Tomasza à Kempis.)*

Synu! stóy mocno i miéy we mnie nadzieię. Czemże są słowa? słowami tylko. Ulatuią w powietrzu, lecz nie obrażą kamienia. Jeśliś winny, myśl, że chętnie do poprawy kwapić się powinieneś: ieśliś na sumieniu czysty, staray się znieść to dla Boga z ochotą. Małém to zaiste zadośćuczynieniem, abyś przynaymniéy słowa ścierpieć umiał, ieśli do wytrzymania srozszéy chłosty ieszcze nie czuiesz się zdolnym. I czemuż tak drobne niesmaki przedzieraią się aż w głąb serca twoiego? oto, że ieszcze cielesnym iesteś, i więcéy, niż potrzeba, dbasz o ludzi. Boisz się ich pogardy, i dla tego nie chcesz być strofowanym za uchybienia twoie i wymówek zasłony szukasz. Lecz weyrzyy lepiéy w siebie, a uznasz, że żyie ieszcze w tobie świat i próżna żądza podobania się ludziom. Kiedy bowiem unikasz nagany i zawstydzenia za wady twoie, okazuiesz tém samém, że nie iesteś ani prawdziwie pokornym, ani prawdziwie zmarłym dla świata, ani téż świat dla ciebie iest ukrzyżowanym. Słuchay słowa moiego, a o tysiące słów ludzkich dbać nie będziesz. Gdyby mówiono przeciwko tobie cotylko złośliwość wymyśleć potrafi, cóżby ci to szkodziło, skorobyś ie puszczał mimo siebie i nie więcéy ważył nad lichą plewę? Czyżby ci te mowy włosek ieden wyrwać zdołały? Lecz kto Boga nie ma w sercu i przed oczami, ten się słowami nagany łatwo porusza. Kto zaś mnie (Bogu) ufa, a na własném zdaniu się nie zasadza, ten boiaźni ludzkiéy znać nie będzie. Ia bowiem iestem sędzią, wszelkie znaiącym taiemnice: ia wiem, iak się rzecz stała; mnie iest znanym i wyrządzaiący i znoszący obelgę. Za moiém dozwoleniem wyszło to słowo, aby się wyiawiły wielu serc pomyślenia. Ia winnego i niewinnego sądzić będę, lecz skrytym sądem chciałem wprzód obu doświadczyć. Świadectwo ludzi często bywa mylném, móy zaś sąd prawdziwy iest, stać on będzie i nic go nie wywróci. Ukrywa on się nayczęściéy i mało iest takich, coby przenikali skrytości iego: nigdy iednak nie błądzi i błądzić nie

może, chociażby w oczach nierozsądnych nie wydawał się sprawiedliwym. Do mnie więc w każdéy sprawie uciekać się należy, nie zaś na własném polegać zdaniu. „Sprawiedliwy bowiem, cokolwiekby Bóg na niego dopuścił, pomieszanym nie będzie.“ Choćby co niesłusznie przeciw niemu wyrzeczoném było, nie wiele o to dbać będzie. Leon także nie będzie się próżno wynosił, ieżli go inni słusznie wymawiaią. Wie bowiem, że ia (Bóg) iestem ten, co śledzę serc kryiówki, i co sądzę nie podług pozorów i powierzchowności ludzkiéy. Często w oczach moich znayduie się grzesznem, co w sądzie ludzkim za chwalebne uchodzi.

## Rozmaitości.

### Odmiany powietrza w Lipcu.

(*Z Kal. roln. gosp.*)

W miesiącu Lipcu zwykły bywać pospolicie naywiększe upały i nayczęstsze burze, osobliwie od dwunastego do siedmnastego, które sprowadzaią grady, błyskawice, pioruny i grzmoty. Upał bywa tak przenikaiącym, iż ieżeli deszczu nie ma, wiele roślin w ogrodach i polach albo całkiem usycha, albo dużo od gorąca cierpi: wtenczas bowiem padaią szkodliwe rosy, które zielone rośliny, osobliwie koniczynę i wszystkie gatunki kapusty, mączystym nieiako okrywaiąc pyłem, zarażaią i do użycia niezdatnemi czynią. Z powodu żniwa, w żadnym miesiącu bardziéy, iak w teraźnieyszym, nie zwraca uwagi swoiéy rólnik na oznaki zmiany powietrza. Kiedy słońce iasno zachodzi, spodziewa się dnia pogodnego; a gdy w ciemnych tonie chmurach, rokuie mu dzień dżdżysty. Ieżeli dzień iest pochmurnym i chłodnym, nie bardzo obawiać się deszczu; dzień zaś parny, osobliwie kiedy muchy, komary i inny owad naprzykrza się, iest oznaką bliskiego deszczu, i wtenczas z wiązaniem i ze zwożeniem zboża do stodół krzątać się iaknaypilniéy należy. Żyto, na garściach leżące, gdy trzeszczeć zaczyna, deszcz wróży. Ieżeli deszcz pada w dzień Nawiedzenia Panny Maryi, to iest w dniu drugiego Lipca, wtedy gospodarze spodziewaią się słoty przez dni czterdzieści. Ieżeli na Święty Iakub, to iest dwudziestego piątego Lipca, dzień iest pogodnym, wtenczas ciepłéy, lecz mokréy, spodziewaią się pory; kiedy zaś w tenże sam dzień iest ciepło, wtedy około Bożego narodzenia maią być tęgie mrozy.

### Co do zdrowia ludzi i bydła.

Miesiąc Lipiec iest dla zdrowia ludzi i bydła bardzo niebezpiecznym, częścią dla tego, że podczas upałów niepomiarkowanie pić zwykli, częścią zaś, że stan powietrza, osobliwie podczas burzy z gradem, nagłéy podlega odmianie, z czego zaziębienie pochodzi, zbyt zdrowiu szkodliwe; w takich razach potrzeba dobrze okrywać się, aby parowanie nie zatrzymało się. Woda z octem podczas mocnych upałów, naylepszym iest napoiem, a czasem kubek wódki, (ale tylko czasem), lub octu, zdrowszym od wody, lub piwa, które w znaczney używane ilości, nie gasząc bynaymniéy pragnienia, żołądek obciążaią. Kąpiele podczas upałów są bardzo pożyteczne, lecz nie powinny być ani zbyt gorące, ani zbyt zimne.

Ryby ze stawów błotnistych, równie iak używanie w znaczney ilości mięsa i potraw korzennych, szkodzi zdrowiu. Kwasy różne, barszcze, kapuśniaki, poziomki i kwaśne wiśnie, podczas upałów miernie użyte, dodaią rzeźwości i są zdrowemi; równie iak częste iadanie sałaty i innych zielenin. W porze gorącéy nie należy ani brać lekarstwa, ani krwi puszczać, chybaby gwałtowna tego była potrzeba. Wszelkie gatunki zwierząt domowych, wymagaią, pod względem zdrowia, naywiększéy troskliwości gospodarza, a mianowicie podczas mocnych upałów, z posuchą połączonych. W tym razie wszystkie zwierzęta domowe należy czystą wodą poić, i w chłodzie trzymać; i gdzie tylko podobno, prócz owiec, wszystkie często pławić; tudzież używać środków przeciw zapaleniu śledziony, skoro ta choroba często wówczas między zwierzętami grassuie.

## Łatwy sposób wygubienia much.

Weź bedłek czerwonego koloru z białemi na wierzchu kropkami. Rosną one w każdym boru, i dla tego, że ich dotychczas do niczego więcéy nie można było użyć, iak do trucia much, muszarkami się zowią. Te przyrumień dobrze na węglach, kładąc ie na nie stroną czerwoną. Gdy się wewnątrz ich woda wydobywać zacznie, posyp nieco miałko utłuczonym cukrem, a potém ie połóż, gdzie się naywięcéy much zgromadza. Z chciwością osysać ie będą, a tém się potruią. Potrute zmieć i zachowaj tak, aby się ich drobiazg nie dorwał, bo mu zaszkodzą.

*J. L.*

### *Pytanie.*

Czemu to niektórzy ludzie, z zarobku rąk swoich żyiący, choć wiele nie zarobią, zawsze chleb maią, porządnie chodzą i mieszkaią?

### *Odpowiedź.*

Bo ciągle pracuiąc, choć nie wiele, zawsze zarabiaią. A grosz do grosza ściułany, przysparza chleba, sukmany. Kto w niedbalstwie dzionek traci, ten się nigdy nie zbogaci.

SZKÓŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4, półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyimuią przedpłatę, i dostawiaią Szkółkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.

**Uprasza się szanownych Kapłanów, na których sumieniu oświecenie ludu wieyskiego leży, Nauczycieli i Przyiaciół ludu imieniem szczycących się osób, aby pracami swemi pismo to zbogacać, i takowe prace wprost do Redaktora do Brodnicy (między Czempiniem a Śremem) nadsélać raczyli.**

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: X. *T. Borowicz.*)